

Rudy Alfonso Gomez Rivas

(Gwatemala)

Zagadka

Zagadka twoich rąk:
odwieczna blizna pożegnań i demonów
Zagadka twoich słów:
skamienielina granatu w otchłani
dzieciństwa z echem bugenwilli
Rozlana krew
Kwiat wie, że umieranie nie wystarczy.

Przezroczyście horyzonty

Wracam niewypowiedziany
z miejsc
gdzie byłem skałą
byłem ogniem
byłem popiołem
Wracam
i ta ulotność czasu
wypełnia przezroczyście horyzonty
gdzie ziarno nadziei
jest echem wieków.
Nasze trupy nieuchronnie pulsują.

Ciche księżycy

Ptaki rozkradają czas
robaki ubierają nasze lęki
morze nie znalazło jeszcze partnera do
swojego odwiecznego tańca.
Jakie ciche księżycy zapamiętają mój spacer?

Czas

Czas to rana na ciele
łza poczerńiała od kręgów zapomnienia
Czas to ukryty śmiech
tych, którzy leżą martwi w betonowym
zegarze.
To bicie serca
które stało się pięścią
każe mi tkać terazniejsze ścieżki
z algebraiczną precyzją.

XLII

Motyl siada na mojej dłoni
daje mi swoje kolory
swoje gąsienicowe sny

lot swoich skrzydeł.
Potem zapada noc i uspokaja ból
i nadchodzą narodziny kolejnego motyla.

XIX

Ponura rzeczywistość
płacisz żeby zobaczyć
mieć
stwarzać pozory
chude ciała
na pół widma
Motyle odlatują.

XVI

W ciągu dnia walczę ze wszystkim
i wszystkimi
ujawniam informacje
ściskam martwe dłonie
udając ciasny uśmiech
podpisuję dokumenty
pada deszcz
lecz ja nie moknę
przechodzę przez drzwi jak żywy duch.
Siedząc na krawędzi łóżka
jestem deszczem.

XXIII

Wiedźma wykrzykuje swoje zużyte zaklęcie
Deszcz zmywa wieczną szarość z jej oczu
Kochankowie udają dzieci
śmiejąc się z bajek
Matki rozbijają swoje sztuczne brzuchy
podczas gdy strach osiada we włosach
i paznokciach
Ja bawię się w bycie bogiem.

XXVIII

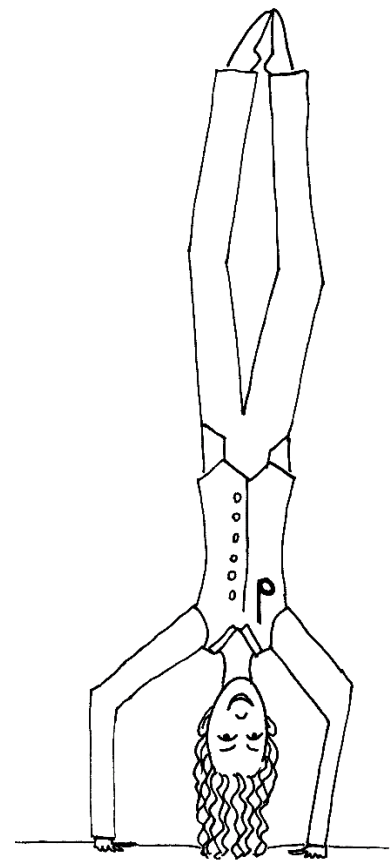
Nie udaję, że jestem ulotną esencją nudnych
dni
nie staram się ograniczać do czterech liter
mojego imienia
które już mnie nie określają
nie zamierzam stać się rozmytym cieniem
w środku dni które też są rozmyte
nie udaję wędrownego ptaka
znajdującego schronienie w mitycznej
agnostycznej pobożności
nie staram się być potężną rzeką
płynącą w nocnym labiryncie bez
odpływu
po prostu chcę być prochem w kurzu
efemeryczny wśród efemerycznych
niczym wśród niczego.

XVII

Twarze mojego kraju
chude
nieobecne
odległe
czasem
– by nie powiedzieć zawsze –
niewidzialne.
Ale nawet takie nocami
wołają o miłość.

Rudy Alfonso Gomez Rivas, gwatemalski pisarz, pedagog, redaktor i menedżer kultury. Autor licznych książek. Wielokrotnie nagradzany za swoją twórczość. Uczestnik krajowych i międzynarodowych kongresach, spotkaniach, targach książki i festiwalach. Dyrektor magazynu literackiego *Voces Convergentes* i wydawnictwa *CAFEÍNA EDITORES*. Założyciel i organizator Międzynarodowego Festiwalu Poezji Aguacatana FIPA.

Tłumaczenie na język polski:
Kalina Izabela Ziola



Rys. Barbara Medajska

Gazeta Kulturalna

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ZELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (044) 6341098; 504630543; e-mail: andrzejdebkowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl

Redaktor prowadzący – Andrzej Dębowski.

Współpraca: Józef Baran, Małgorzata Dębowska, prof. Ignacy S. Fiut, Joanna Friedrich, Andrzej Gnarowski, Kazimierz Ivosse, Stefan Jurkowski, Janusz Orlikowski, prof. Maria Szyszkowska, Andrzej Walter, Tadeusz Zawadowski.

Współpraca techniczna: Małgorzata Kotala, Agnieszka Kowalczyk.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.